

**Ks. Szymon Drzyżdżyk (PAT, Kraków)**

## **Duszpasterstwo i katecheza wobec społecznych i religijnych wyzwań współczesności**

Temat „Duszpasterstwo i katecheza wobec społecznych i religijnych wyzwań współczesności” jest wielkim zadaniem dla ducha i intelektu. Duch i intelekt bowiem w równym stopniu są potrzebne, aby zrozumieć naturę tego wyzwania, które łatwo uprościć i zinstrumentalizować, a więc dać się uwieść współczesności bez zrozumienia, czym ona naprawdę jest. Mamy świadomość, że rytm naszych czasów wyznaczany jest takimi procesami, jak globalizacja, integracja europejska oraz rodzenie się nacjonalizmów zbijających swój kapitał polityczny na populizmie. Na tym tle spróbujemy dostrzec duszpasterstwo i katechezę, które mają pomóc wiernym we właściwym odczytaniu i zinterpretowaniu znaków czasu, pomóc w mądrym wykorzystaniu wolności i poszerzeniu w sobie duchowej przestrzeni.

Proces budowy wolności i odradzania ducha w naszym społeczeństwie, w którym żywo uczestniczy duszpasterstwo i katecheza, mimo upływających już kilkunastu lat od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, nie zakończył się. Jesteśmy wciąż na początku drogi i powinniśmy zgodnie z wymogami czasu definiować naszą odpowiedzialność za Kościół, ojczyznę, rodzinę, drugiego człowieka, za cywilizację, za siebie samego. Rozwój cywilizacji to ciągle zmaganie się z poprawnym rozumieniem celów, jakie stawia przed nami wolność, która wchodzi w coraz to bardziej złożone relacje z własnymi wytworami. W tym procesie potrzebna jest zdolność rozpoznawania fałszywych drogowskazów, niechęć do skrajności oraz sumienie, które już w przeszłości nierzadko zastępowało Polakom prawo. Rozpoczęty XXI wiek nie będzie raczej wiekiem ideologii, lecz budowy społeczeństwa, które zma-

gać się będzie z określeniem człowieczeństwa poprzez rozwiązanie problemów moralnych, religijnych, ekonomicznych i kulturalnych. Zmagać się będzie z określeniem duchowej tożsamości. Już dziś nie jest ona jasna. Nasza cywilizacja nie słucha bowiem głosu tych, którzy dostrzegają źródła faktycznych napięć w świadomości. Świadomości rozdartej przez iluzoryczny świat komercji i konsumpcji, który nie potrzebuje duchowości, ponieważ traktuje siebie jako jedyną autentyczną rzeczywistość.

Duszpasterstwo i katecheza, które – jak uczy *Katechizm Kościoła*<sup>1</sup> – obejmują przede wszystkim wyjaśnianie nauki chrześcijańskiej i są ściśle związane i związane z całym życiem Kościoła, stoją przed zadaniem, które rozpisane będzie na długie lata, bo dotyczy budowania nowej cywilizacji, cywilizacji miłości. Polska i świat, po „akcie z Łagiewnik”, akcie zawierzenia ludzkości Bożemu miłosierdziu, nie mogą być już takie same jak przed 17 sierpnia 2002 r.<sup>2</sup> Jan Paweł II zwrócił nam uwagę na potrzebę rozbudzenia wyobraźni miłosierdzia<sup>3</sup>. Wyobraźnia to coś więcej niż racjonalne przemyślenia, to pójście w kierunku tego, co jeszcze nieznanne, tego co jedynie jest przeczuwane dzięki intuicji człowieka wiary. Rozbudzanie wyobraźni miłosierdzia i budowanie cywilizacji miłości to dwa nadrzędne cele katechezy i duszpasterstwa dziś. Ojciec Święty pokazuje nam, że rozumienie współczesności jest w większym stopniu sprawą zrozumienia duchowości, emocjonalności, uczuć i wrażliwości człowieka aniżeli intelektu.

Dlatego tak istotna, i przypomniał nam o tym Jan Paweł II, jest potrzeba nowej cywilizacji, cywilizacji miłości. Po niemal jednym wieku wyniszczającej nienawiści, jakiej doświadczyła Europa, a której nadal doświadcza wiele krajów świata, konieczna jest

---

<sup>1</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, 5; 6; 7.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy konsekracyjnej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 17.08.2002 r.*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Marki 2002, s. 31.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na Błoniach krakowskich w dniu 18.08.2002*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, dz. cyt., s. 52.

zmiana wzorca cywilizacji, jego punktów odniesień. Miłość jest dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, bo to ona pozwala zlikwidować przestrzeń, jaka dzieli ludzi. Oczywiście miłość jest darem, o który należy się przede wszystkim modlić, ale można się jej także nauczyć, bo jest ona wrażliwością i uczuciowością, które nie tylko odziedziczamy, ale które kształtujemy, także w duszpasterstwie i katechezie. Wkraczamy w rzeczywistość, która może okazać się przełomowa dla świata. I nie są to tylko patetyczne słowa. Technologia i rozwój nauki nigdy jeszcze nie narzucały światu takiego rytmu rozwoju, jak to ma miejsce obecnie. Rzeczywistość zmysłowa sąsiaduje z wirtualną, do której człowiek współczesny przemycy wszystkie swoje lęki i pragnienia, stosując uproszczenia myślowe spłyca swoją duchowość. A to jest niebezpieczne.

Czas, którego włodarzami jesteśmy, jest czasem nie mniejszej próby niż czas minionego totalitaryzmu. Nie wolno zapomnieć, że praca ducha nigdy się nie kończy, a wolność nie jest dana raz na zawsze. Duch, wolność i prawda decydują o tempie ewolucji społecznej i dlatego nadchodząca epoka, wiek globalizmu będzie wymagał jeszcze większego wysiłku i jeszcze większej pracy.

Współczesność powinna być dokładnie przeanalizowana, ponieważ duszpasterstwo i katecheza to nic innego, jak umiejętność syntetyzowania i postrzegania rzeczywistości poprzez wartości chrześcijańskie, ewangeliczne. To postrzeganie wynika ze zrozumienia współczesnego człowieka i sytuacji, w jakiej żyje i pracuje w dobie ogromnego rozwoju technologii, nauki, nowego typu konfliktów, biedy, ogromnych podziałów i dysproporcji, ale także rodzącej się świadomości, że problemy te muszą być rozwiązane, jeśli świat ma przetrwać. Żyjemy więc w czasach niezwykłych. Z jednej strony człowiek jest zafascynowany swoimi możliwościami, z drugiej możliwości te rodzą sprzeczności, których nie umiemy rozwiązać. Jest to nowa sytuacja, której chrześcijańska cywilizacja dotąd nie doświadczyła. Stąd duszpasterstwo i katecheza zmuszone są w jakimś stopniu wyprzedzać czas i bardziej polegać na wyobraźni niż nabytej i utrwalonej wiedzy.

Kiedy jednak mówimy o współczesności, mamy na myśli przede wszystkim dwa wielkie zjawiska: integrację europejską i globalizację. Określenia te na trwałe weszły już w obieg myśli, ale prawdą jest, że ciągle niewiele o nich wiemy. Łatwo jest tutaj o uproszczenia, o poddanie się fali demagogii zarówno przeciwników jak i zwolenników tych procesów, a na to duszpasterstwo i katecheza nie może sobie pozwolić. Wyzwania są więc trudne i należy je uważnie przeanalizować, by zdać sobie sprawę z tego, że stoimy naprzeciw nowej jakości życia nie tylko społecznego i gospodarczego, ale także duchowego.

Czym jest integracja europejska i globalizacja od strony teoretycznej? Stwierdzenie tego wydaje się bardzo istotne, gdyż aby określić jakość tych zjawisk, potrzebne jest myślenie procesualne, a nie kartezyjańskie, do jakiego przywykliśmy. Proces nie jest czymś linearnym. W świecie globalnym nic się linearnie nie dokonuje, a myślenie nie odbywa się na zasadzie przyczyny i skutku. Tych procesów nikt jeszcze dokładnie nie zdefiniował. Nie ma bowiem takiej wiedzy, która byłaby zdolna je zinterpretować w sposób naukowy, odnieść je do określonej teorii. Są opisywane poprzez ekonomię, rozwój społeczny, poprzez psychologię i kulturę, chociaż w przypadku tej ostatniej nie można już chyba określić kierunku, w jakim się ona rozwinie we współczesności<sup>4</sup>.

Integracja i globalizm nie są tak do końca zjawiskami nowymi. Możemy sięgnąć wstecz i znaleźć wzorce zachowań, postaw i teorii, które miały charakter integracyjny. Integrację i globalizm w XX wieku rozpoczęła II wojna światowa. Cywilizacyjny przełom, jaki dziś obserwujemy, nie jest ani wynikiem traktatu z Schengen, ani globalizującej się, dzięki technologii, ekonomii. II wojna światowa była globalnym doświadczeniem, wniosła nową hierarchię wartości, pewne wzorce postrzegania świata i jed-

---

<sup>4</sup> W dużej mierze tym zagadnieniom poświęcona jest książka Francisca Fukuyamy *Wielki wstrząs* (Warszawa 2000). Mówi ona o perspektywach ludzkości w świetle rewolucyjnych zmian, jakie dokonały się w świecie w ostatnich dekadach XX wieku.

nostki, a więc także określone podstawy dla duchowości. Wojna zrodziła podziały, ale właśnie zaraz po wojnie zaczęto rozważać potrzebę integracji, aby w ten sposób uniknąć tragedii wojny w przyszłości. Twórcy powojennej Europy – Adenauer, Schuman, Alcide de Gasperi, w swoich wizjach ładu europejskiego nawiązywali do tradycji chrześcijańskiej. Po klęsce narodowego socjalizmu, a także wobec realnego już wtedy zagrożenia komunizmem, nie widzieli dla Europy innej perspektywy jak nawiązanie do tamtej tradycji<sup>5</sup>. Proces integracji europejskiej – a zatem również jego organizacyjne wcielenia, od Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, poprzez Europejską Wspólnotę Gospodarczą, aż po dzisiejszą Unię Europejską – jest wysiłkiem podejmowanym w podstawowym celu zapewnienia pokoju w Europie. Z tego też punktu widzenia sam ten proces jest wyznacznikiem realizacji podstawowego prawa człowieka, jakim jest prawo do życia w pokoju<sup>6</sup>. Ponadto bez pokoju i niezbędnego poziomu zabezpieczenia materialnego trudno mówić o poszanowaniu praw człowieka. Dlatego też początkowe osiągnięcia procesu integracji: Europejska Wspólnota Węgla i Stali oraz późniejsze EWG i Euroatom należy uznać za niezbędny warunek do dalszego rozwoju poszanowania praw podstawowych na poziomie europejskim<sup>7</sup>.

Kontekst społeczno-kulturowy w integrującej się Europie i w globalnym świecie będzie się coraz bardziej upodabniał, ale obserwując zjawiska tzw. kultury alternatywnej możemy stwierdzić, że wraz z unifikacją instytucjonalną, gospodarczą i polityczną rodzi się także potrzeba duchowości. To prawda, że wiele z manifestacji tej duchowości ma charakter kontestujący, nie związany

---

<sup>5</sup> J. Tischner, *Droga do europejskiej nowożytności*, „Tygodnik Powszechny” 6 (2796), 9.02.2003.

<sup>6</sup> Por.: K-D. Borchardt, *The ABC of Community Law*, Komisja Europejska, Luksemburg 2000<sup>5</sup>.

<sup>7</sup> Por. Agustín José Menéndez, *Chartering Europe: The Charter of Fundamental Rights of the European Union*, Faculdade de Direito da Universidade Nova de Lisboa, Francisco Lucas Pires Working Papers Series on European Constitutionalism, Working Paper 2001/03, s. 2-4.

z chrześcijaństwem, ale sam proces potwierdza, że w integrującej się Europie i globalizującym się świecie pojawia się bardzo dużo problemów do rozwiązania, wobec których człowiek jest często bezsilny, czasem duchowo wypalony. Posługuje się językiem ekonomii, materia go przygniata, rodzi się poczucie niesprawiedliwości i zagubienia. Współczesna duchowość potwierdza, że człowiek chce się wyzwolić, że szuka dróg transcendencji. Sam nie jest tego czasami świadomy, ale właśnie katecheza i duszpasterstwo te drogi mogą oświetlić.

Skoro istnieje we współczesnym świecie zapotrzebowanie na duchowość, skoro papież naucza o jednej duszy Europy żyjącej wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, skoro poważnie myślimy o europejskiej wspólnotocie ducha, to trzeba uświadomić sobie, że człowiek tę duchowość powinien móc znaleźć przede wszystkim w Kościele, w duszpasterstwie i katechezie. Nie w sekcie, nie u psychoterapeuty, ale w Kościele. Z jednej strony jest to oczywiste, ale z drugiej trudne, bo znaczny procent bardzo aktywnych księży w Polsce zaangażowanych jest na co dzień w pozyskiwanie środków materialnych, nie mając już czasu na właściwe duszpasterstwo. Nie krytykuję tego, bo mam świadomość, że jest to najczęściej konieczność, dla wielu przykra i okupiona nierzadko splotem własnego życia duchowego i poważnym uszczerbkiem zdrowia. Podnoszę to jedynie jako istniejący problem, nad którym trzeba się pochylić, aby w przyszłości właściwiej rozkładać akcenty.

Trudno nie zauważyć, że wokół procesów integracyjnych, a także wolnorynkowego kapitalizmu rodzi się wiele napięć, które są źródłem podziałów nie tylko w obrębie społeczeństwa jako takiego, ale także wspólnot znacznie mniejszych, jak parafia, a nawet plebania, gdzie bywa i tak, że przy jednym stole siedzą zwolennicy i przeciwnicy wejścia do Unii i nic dziwnego, że posiłek czasami nie smakuje zarówno jednym jak i drugim. Te napięcia nie biorą się z nikąd, mają swoje źródła w bardzo czarnych i niestety często demagogicznych wizjach przyszłości, roztaczanych przez niektórych polityków i media. Rozbudzanie atmosfery

zagrożenia i lęku, roztaczanie czarnych scenariuszy, podżeganie do kontestacji i ślepego protestu ma niewiele wspólnego zarówno z chrześcijaństwem jak i społeczną nauką Kościoła, która w tej dziedzinie wypracowała już pewne stanowiska. Stanowiska, które nie usypiając czujności katolika, zachęcają do ufego popatrzenia w przyszłość a nade wszystko do spokojnego i merytorycznego przyjrzenia się stanowi faktycznemu.

Niestety pojawiają się i takie głosy, które próbują zredukować i marginalizować rolę społecznego nauczania Kościoła w tej dziedzinie. Słyszcy się taką oto argumentację, że w sprawach wiary i moralności, owszem, jesteśmy zobligowani nauką Kościoła, ale w kwestiach społecznych każdy ma prawo podążania własną drogą. Nie jest to do końca prawda. Po pierwsze dlatego, że nauka społeczna Kościoła nie należy do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej<sup>8</sup>, i już przez to posiada wymiar zobowiązujący. Po drugie zaś, istnieje poważne ryzyko, że takie selektywne traktowanie nauczania Kościoła w sprawach wiary i moralności tak, a w dziedzinie społecznej nie, może doprowadzić do sytuacji, jaka ma miejsce w wielu zachodnich krajach, że dzisiaj już zarówno w sprawach wiary i moralności, jak i w kwestii społecznej głos Kościoła zagłuszany jest z jednakową siłą. Chyba że chodzi o pomoc charytatywną, z tej zawsze każdy chętnie korzysta. A przecież pomoc charytatywna to tylko jeden z wymiarów miłosiernej miłości z jaką Kościół idzie do człowieka.

Drugim, obok marginalizacji nauki społecznej Kościoła, jest zjawisko zupełnie przeciwne. Polega na chęci pozyskania, szczególnie papieża, do lansowania swoich programów społeczno-politycznych. Zorganizowane grupy interesów, jak partie polityczne, związki czy stowarzyszenia, niezależnie od skłonności (lewicowe - prawicowe, postępowe - zachowawcze, liberalne - konserwatywne), usiłują wykazać, że papież jest po ich stronie,

---

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 41. Problematyka ta poruszona została również w „Nocie doktrynalnej” Kongregacji Nauki Wiary ze stycznia 2003 roku, która precyzuje zasady, jakimi katolicy powinni się kierować w działalności politycznej i społecznej.

a jego nauka od dawna stanowi element danego programu ideowego<sup>9</sup>. Każdy chce pozyskać papieża dla swoich własnych celów, nierzadko radykalnie różnych od zakładanych przez Jana Pawła. Socjaliści eksponują papieską krytykę bezwzględnej pogoni za zyskiem i z zadowoleniem konstatują spójność własnej ideologii z podstawowymi zasadami chrześcijaństwa. Chadecy, spójność z nauką głowy Kościoła odkrywają w jego krytyce systemów opartych na ideologii socjalizmu, zaś związki zawodowe czują się dowartościowane uznaniem ich znaczenia. Każdy wpada w ten sposób w samozachwyt, że oto jego myślenie, proponowane koncepcje czy szczegółowe programy przystają do poglądów niekwestionowanego autorytetu o światowej skali, jakim jest papież. To zjawisko było widoczne także podczas ostatniej wizyty w ojczyźnie w 2002 roku, kiedy to słowa o hałaśliwej propagandzie liberalizmu, premier RP zinterpretował jako krytykę rynkowego liberalizmu, który chciałby wycofać państwo z gospodarki, zaś „Trybuna” donosiła, że

homilię papieża zapamiętamy również jako jedną z najdalej idących krytyk liberalnego kapitalizmu, tego, że niewidzialna ręka rynku jednym przynosi ogromne bogactwo - innym straszliwą nędzę<sup>10</sup>.

Trudno o większe nieporozumienia. Świadomość tych zjawisk jest konieczna dla duszpasterzy i katechetów, ponieważ - choć w mniejszej skali - również i ich słowa, czy te z ambony, czy z sali szkolnej lub pokoju nauczycielskiego, a także te z prywatnych rozmów, mogą być wykorzystane instrumentalnie. Tak to już jest, że w tej pracy odpowiedzialność jest odpowiedzialnością nie tylko za siebie, ale za Kościół, a w nim za jedność wiary i jedność ducha.

„Przestań się lękać”<sup>11</sup> - te słowa Jana Pawła II z nową mocą zabrzmiały w naszych uszach. Nie bez powodu zostały wypo-

---

<sup>9</sup> A. Dylus, *Wolny rynek - ubóstwo - uczestnictwo*, TP, „Kontrapunkt” 8/9 (26/27), 18.10.1998.

<sup>10</sup> Dziennik „Trybuna” 19.08.2002.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w Balicach 16.08.2002 r.*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdziu*, Kraków 2000, s. 63.

wiedziane właśnie w taki sposób, inaczej niż na początku pontyfikatu. Człowiek żyjący w strachu i poczuciu zagrożenia rzadko bywa kreatywny, twórczy. Jego postawa najczęściej polega na biernym wyczekiwaniu, któremu towarzyszy pytanie: co to będzie? A wydaje się, że będzie to, co sami zdołamy uczynić, to, do czego sami zdołamy przekonać, to, o czym sami wobec innych zaświadczymy, to co dzięki uczciwości i kreatywności zdołamy osiągnąć.

Duszpasterzy i katechetów w kwestii integracji europejskiej, globalizacji czy gospodarki wolnorynkowej powinien interesować szczególnie ten wymiar wiedzy, który mieści się w oficjalnym nurcie nauczania Kościoła. Wówczas możliwe będzie budowanie jedności wiary oraz jedności ducha i myśli, do czego wezwał nas w Kalwarii Ojciec Święty<sup>12</sup>. Autorytet Kościoła, także w tej dziedzinie, budowany jest dzisiaj przede wszystkim poprzez jakość duszpasterstwa i katechezy, poprzez ich autentyczność.

Zaryzykuję stwierdzenie, że życzliwy stosunek Kościoła katolickiego do procesów integracyjnych jest powszechnie znany. Ma on swoje uzasadnienie przede wszystkim w Ewangelii, gdzie Chrystus polecił uczniom przekroczenie wszelkich granic, państw, kultur, języków i nakazał pójść i nauczać wszystkie narody udzielając im chrztu. Chciał również, abyśmy byli jedno. Stolica Apostolska, choć sama nie może stać się członkiem Unii Europejskiej<sup>13</sup>, intensyfikuje z nią swoje kontakty.

Od 1970 roku jest przy niej akredytowany w Brukseli nuncjusz apostolski, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej śledzi też prace Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Od 1971 roku istnieje Rada Konferencji i Biskupów Europy, a od 1980 roku Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej. Zainteresowanie Kościoła integracją europejską nie słabnie i zmierza już od czasów pontyfikatu Piusa XII do zachowania, a tam gdzie trzeba, do przywrócenia chrześcijańskiej tożsamości Europy. Ta

---

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kalwarii Zebrzydowskiej 19.08.2002 r.*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, dz. cyt., s. 126.

<sup>13</sup> Zob. T. Pieronek, *Czy Stolica Apostolska może zostać członkiem Unii Europejskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 34 (2001), s. 60–68.

sprawa jest dziś nie tylko wyzwaniem, ale wprost podstawowym obowiązkiem Kościoła<sup>14</sup>.

Nic dziwnego, że namiestnik Chrystusa czasów dzisiejszych w tym samym duchu pełni pasterską misję. Już w 1988 roku, przemawiając do Parlamentu Europejskiego w Strasburgu mówił, że jego pragnieniem, jako Pasterza Kościoła powszechnego, który pochodzi ze wschodniej Europy i zna aspiracje ludów słowiańskich, tego drugiego „płuca” naszej wspólnej europejskiej ojczyzny, jest to, aby Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzała się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia<sup>15</sup>. Później były kolejne wypowiedzi, z których najbardziej jednoznaczna brzmiała:

Kościół nie może nigdy pozwolić na nadużywanie go do antyeuropejskiej demagogii oraz podsycania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy nie ma bowiem alternatywy<sup>16</sup>.

Ważne gatunkowo były także wypowiedzi papieża podczas pielgrzymek do Ojczyzny, szczególnie w Gnieźnie w 1997 roku, w czasie homilii i spotkania z prezydentami krajów europejskich oraz w 1999 roku podczas spotkania w Parlamencie, gdy przypominał wszystkim, że integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską<sup>17</sup>. Także na zakończenie ostatniej wizyty, na lotnisku w Balicach, papież wyraził nadzieję, że społeczeństwo polskie, które od wieków należy do Europy, znajdzie właściwe sobie miejsce w strukturach wspólnoty europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat<sup>18</sup>. Zadanie jak

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 68.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w Parlamencie Europejskim*, cyt. za: J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, Warszawa 1998, s. 184.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do grupy parlamentarzystów europejskich*, cyt. za: J. Życiński, op. cit., s. 218.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w Zgromadzeniu Narodowym*, [w:] *Bóg jest miłością. VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 124.

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne 19.08.2002*, [w:] *Bóg bogaty w miłosierdzie*, dz. cyt., s. 76.

widać przeogromne, ale jest to zadanie także dla duszpasterstwa i katechezy: ubogacić swoją tradycją ten kontynent i cały świat.

Studując ważniejsze dokumenty ideowe Unii Europejskiej, to znaczy: *Kartę Praw Podstawowych*, *Traktat o Unii europejskiej* oraz *Traktat z Nicei*, należy stwierdzić uczciwie, że nie ma tam takich zapisów, które uniemożliwiałyby realizację powierzonego przez papieża zadania. Żaden zapis nie zabrania głoszenia Słowa, katechizowania, pracy w grupach i zespołach parafialnych, sprawowania sakramentów i wypowiedzania się na wszystkie ważne tematy dotyczące obrony godności człowieka od jego poczęcia po naturalną śmierć<sup>19</sup>. Według preambuły *Karty Praw Podstawowych*, Unia Europejska

umiejscawia jednostkę w centrum swych działań poprzez ustanowienie obywatelstwa europejskiego oraz poprzez stworzenie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

*Karta* stanowi próbę istotnego przeformułowania podstawowych celów integracji. Można ją rozumieć jako przejście od realizacji celu gospodarczego: jednolity rynek, do realizacji celu *stricto* politycznego, w którym obok gospodarki znajduje się sfera wartości podstawowych, bez których – jak się zakłada – sprawna sfera gospodarcza nie może istnieć<sup>20</sup>.

Mimo to realistyczne spojrzenie na rzeczywistość uświadamia, że cywilizacja europejska, nazwijmy ją łacińska, która wyrosła z chrześcijaństwa, przeżywa dzisiaj niewątpliwie kryzys, kryzys własnej tożsamości. Kryzys spowodowany tym, że pewne elity intelektualne Europy, odchodząc od wiary w zasady cywili-

---

<sup>19</sup> Szczególnie ważną rolę pełni *Karta Praw Podstawowych*, którą Komisja Europejska uznała za „niezbędny składnik obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Zob. Komisja Europejska, *Biannual update of the Scoreboard to review progress on the creation of an area of „Freedom, Security and Justice” in the European Union*, Bruksela, 30 października 2001. COM (2001) 628, s. 5; także: C. P. Polo, *The European Policy Centre, seria analiz The Europe We Need*, Bruksela, 29 kwietnia 2002.

<sup>20</sup> G. de Búrca, *Human Rights: The Charter and Beyond, Jean Monnet Program*, New York University School of Law, Jean Monnet Working Paper No. 10/01, s. 14.

zacji łacińskiej, zastąpiły ją nowym *credo*. Elity te utraciły wiarę w Boga i uwierzyły w Człowieka jako samodzielnego konstruktora własnego losu, własnego, twórczego, spontanicznego rozwoju. Ich przedstawiciele sądzili, że człowiek może dokonać dzieł na Boską miarę, jeżeli usunąć – ograniczające jego swobodną spontaniczność i aktywność – przeszkody odziedziczone z tradycji: moralność opartą na religii i prawo chroniące egoizm jednostek. Uwierzyli, że ich metafizyczna, materialistyczna koncepcja jest naukową wiedzą. W przeciwieństwie do tradycyjnych metafizyków, którzy wiedzieli, że wierzą, nowi humaniści uwierzyli, że wiedzą. Tak powstał racjonalizm pozbawiony krytycyzmu, oznaczający odejście od prawdy jako poznawczego imperatywu. Tak więc postawy moralne i poznawcze, wypływające z rozumnej i osadzonej w tradycji wiary, zostały odrzucone i zastąpione mglistymi ideologicznymi pseudoimperatywami<sup>21</sup>.

Wynikiem tego kryzysu jest między innymi strukturalny wymiar naszych, dobiegających już końca, negocjacji z Unią Europejską. Mimo sporadycznych zapewnień, że ważny jest także trzon duchowy i podstawa cywilizacyjna, praktyka jednak pokazuje, że najważniejsze są wskaźniki makroekonomiczne i niestety one stanowią jedyne kryterium skuteczności prowadzonych rozmów. Duszpasterstwo i katecheza powinny te problemy dostrzegać i w podejmowanej pracy akcentować także te wymiary integracji, które nie są do końca mierzalne, które nie wynikają w prosty sposób z ekonomicznych analiz i komputerowych symulacji. Należy przekonywać, że Polska w jednoczącej się Europie potrafi wpływać na przemiany cywilizacyjne, które choć zachodzą niezwykle powoli, są jednak konieczne dla sprawnego funkcjonowania, i gospodarki, i polityki.

Reformy, przed którymi stanęła zarówno Unia Europejska, jak i Polska oraz ta część Europy, w której żyjemy, nie mogą się udać, jeśli ich przeciwnikiem będzie konstruktywistyczna anty-

---

<sup>21</sup> M. Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Kraków 1995, s. 277-278.

cywilizacja. Natura antycywilizacyjnej choroby jest duchowa i intelektualna, dlatego też właśnie w tych sferach należy ją w pierwszym rzędzie zwalczać. Skoro mowa o duchu i intelekcie, to mowa o duszpasterstwie i katechezie. To przecież ich zadanie, by odrodziła się moralność oparta na trwałych, religijnych podstawach. To ich zadanie, by przekonać, że etyka jest regulatorem życia zbiorowego i niezastąpionym czynnikiem akomodacji interesów jednostkowych i interesu społecznego oraz, że formowane przez nią zachowania stanowią niezbywalny element europejskiego ładu społecznego, z gospodarczym włącznie. To także ich zadanie, by przekonać, że nie da się postawy religijnej, humanizmu religijnego zastąpić żadnym innym humanizmem, zwłaszcza humanizmem świeckim, który nie jest w stanie dostarczyć realnej podstawy moralnej dla poszanowania prawa, dla życzliwości wobec ludzi, a nawet dla tolerancji religijnej. Widzenie spraw europejskich, także polskich, konieczne jest w perspektywie cywilizacyjnej. Ona bowiem pozwala właściwie układać nasze stosunki nie tylko z sąsiadami, ale także stosunki wewnętrzne, by nasz kraj nie pogrążył się w chaosie przemian.

A zatem raz jeszcze słowa papieża: „przestań się lękać”. Nie powinno się angażować autorytetu duszpasterstwa i katechezy w język populistycznej propagandy, który roztacza pesymistyczne wizje Polski bez polskiej ziemi, wizje zakładów pracy bez polskich właścicieli, prawa narzuconego przez obcych mocodawców. Duszpasterstwo i katecheza, w oparciu o słowa papieża i analizę dotychczasowych rozwiązań proponowanych przez społeczną naukę Kościoła, winny potraktować współczesne procesy integracji europejskiej i globalizacji jako zadania, w których udział duszpasterzy i katechetów może okazać się nie do przecenienia. Te procesy otwierają pewną przestrzeń do zagospodarowania. Od dynamizmu i indywidualnej kreatywności zależy, jakimi wartościami i w jaki sposób zostanie ona wypełniona.

# **Ministry and Catechesis in the Face of Social and Religious Challenges of Present Day**

## **Summary**

**Social context of contemporary Poland, as well as of other central European countries, is determined by the two major phenomena: European integration and globalisation. Both terms have taken permanent roots in our way of thinking. Not only politics and economy, but also ministry and catechesis have been faced with a new quality of life, whose directions of development are by no means easy to foresee. The problem of Poland entering the structures of the European Union as well as the one of globalisation, which now includes not only economic but intellectual and even spiritual spheres, constitute a source of numerous tensions and disputes. The paper *Ministry and Catechesis in the Face of Social and Religious Challenges of Present Day* is an attempt to show the actual dangers but also opportunities which these processes carry. On the basis of the pope's instruction and output of the Church social teaching, the author claims that both ministry and catechesis are able to positively influence the shape of the coming changes. Whether concerns and fears accompanying these processes will turn out to be justified or not depends, to a large degree, on the quality of ministry and catechesis.**